

PARTJA NIEZAWISŁYCH ROBOTNIKÓW.

O D E Z W A.

Głód i nędza targają resztki naszych sił. Okupant niemiecki panuje, jak panował. Rada Regencyjna wisi w powietrzu. Rząd polski nie mając armji nie ma siły w rękach. Gdzież więc to państwo polskie, które każe nam reformować różni agitatorzy?

Każą nam się wzorować na Rosji. Gdzie jej szczęście i dobrobyt? Drożyzna rośnie z szalejącą szybkością, rubel traci wartość, państwo rozpada się na części, bojówka bolszewicka rozpędziła konstytuante, walki bratobójcze spychają masy ludowe w otchłań coraz większej nędzy i rozpacz. Czy to ma być dla nas wzorem? Czy mamy uciekać z deszczu niemieckiego pod rosyjską rynnę? Nie zbawia i nas recepty żydowsko-bolszewickie.

Dawniej, gdy funt chleba kosztował kilka groszy, strejki miały widoki powodzenia, bo robotnik mógł łatwiej przetrwać i przetrzymać w walce z rządem czy kapitałem. Dziś głód silniejszy nawet od mas! Puste kieszenie, puste kasy strejkowe, puste żołądki. Na każdy strejk spekulanci odpowiadają zwyżką cen, a chleb znika ze sklepów. Gonimy ostatek sił. Walka nierówna. Podżeganie pachnie prowokacją. Stać nas bowiem tylko na ofiarne odruchy, ale nie stać już po trzech latach wdjuj na długą i uporczywą walkę, bez której niema zwycięstwa.

Główną przeszkodą na drodze do poprawy bytu są rządy okupacyjne. Wbrew wszelkim pozorom nie zanosi się na szybkie ich zniszczenie. Wojna się przedłuża na froncie zachodnim, a w Brześciu oświadczyli pełnomocnicy niemieccy, że z terenów okupowanych nie usuną się **przedem, jak w rok po zawarciu pokoju powszechnego.** Nie usuną się Niemcy sami i nie usunie ich bezsilna dzisiaj Rosja. Nie wyrzucą ich nasze strejki, które pociągają bolesne ofiary, ale nie przynoszą skutku. Nie usunie ich Rada Regencyjna, ani nasz rząd bezsilny brakiem armji. Nie złamała potęgi niemieckiej siła rosyjska, tym bardziej jej nie złamie i nie wyrzuci nasza niemoc. Nasze odruchy dają tylko Niemcom okazję do dalszego mieszania się w polskie sprawy, a polski rząd, i tak słaby, podkopują. Czas spojrzeć prawdzie w oczy! Niema wyjścia, jak tylko:

proklamowanie natychmiastowe cesarza Karola I Królem Polski, spadkobiercą tronu Piastów i Jagiellonów.

On jeden może stworzyć zaraz warunki dla naszej **samodzielności narodowej i możności odradzenia się gospodarczego** po stratach i krzywdach wojennych.

On jeden może **bez czekania na pokój powszechny spowodować wycofanie się okupacji niemieckiej i austriackiej** na korzyść władz naszych, przez nas samych wybranych.

Czego my nie możemy dokazać naszą walką, On może uzyskać bez walki, jako monarcha rozporządzający dużą siłą, zbyt cennym jest dla Niemiec sojusznikiem. Niech nas nie lęda, żadne Rady Regencyjne i tym podobne „ersatz“. Będą one zawsze cieniem, tylko przy jakimś Beselerze. Tylko szybkie wstąpienie Cesarza Karola I na tron polski może przynieść ulgę, **pozwoli odejść po strasznych rządach okupacji** i dla sprawy polskiej otworzy nowe horyzonty.

Nie tyle więc dla ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej co do granic i ustroju, ile dla uzyskania warunków celem **skupienia i rozwoju naszych sił**, czas dokonać wyboru i złączyć się bez dalszej zwłoki pod hasłem:

Niech żyje Karol I, Król Polski, W. Książę Litewski!!!

Partja Niezawisłych Robotników.

Warszawa, d. 23 stycznia 1918 r.